

BIBLICUM ŚLĄSKIE
V EDYCJA
KSIĘGA PSALMÓW – TEOLOGIA I EGZEGEZA

WYKŁAD 14

TEOLOGIA

PSAŁTERZ HEBRAJSKI - CZŁOWIEK W DIALOGU Z BOGIEM

3. BÓG ZBAWIAJĄCY CZŁOWIEKA (cz.2)

Często stosowane obrazy warownej twierdzy przedstawiają Boga jako obrońcę Izraela. Słowo „zbawienie” ma jednak głównie sens pozytywny: wyraża nie tylko uniknięcie niebezpieczeństwa, lecz również ideę zwycięskiego wyjścia z opresji. Widać to choćby w przytaczanym już Ps 18. Król, który początkowo znajdował się w śmiertelnym zagrożeniu (w. 5), na końcu kroczy jako zwycięzca po wyżynach (w. 34), rzucając wrogów pod swoje stopy (w. 39), aż najdalsze narody złożą mu hołd. Sprawcą tego tryumfu jest „Bóg, mój Wybawca” (w. 47).

Taki obraz „zbawienia” budzi oczywiście zgorszenie u wielu chrześcijan, którzy mają kompleks „tryumfalizmu Kościoła”. Dlatego trzeba to pojęcie oczyścić z niestosownych skojarzeń. Zresztą uczyniła to już tradycja patrystyczna, widząc tu tryumf zmartwychwstałego Chrystusa poprzez hańbę Krzyża. Pełna duchowość chrześcijańska łączy obie wartości, pozornie sprzeczne, cierpienie i chwałę zwycięstwa. „Przez Krzyż święty otwórz wrota do zwycięstwa i do chwały!” - modli się Kościół w Wielkim Tygodniu (hymn Vexilla Regis). Zapomnienie o krzyżu prowadzi do fałszywego tryumfalizmu, ale pomijanie chwalebego aspektu naszej wiary jest jeszcze większym jej wynaturzeniem. O takich katolikach zamkniętych w twierdzy instytucji pisał niegdyś Fryderyk Nietzsche: „Uwierzyłbym w ich Zbawiciela, gdyby oni wyglądali na zbawionych!”

Wróćmy jednak do biblijnego pojęcia zbawienia. Jeżeli Jahwe obdarza swoich wybranych mocą, to nie dla zapewnienia im błyskotliwych sukcesów militarnych, lecz dla zapewnienia im zwycięstwa ostatecznego i trwałego. Jahwe przekaże swemu ludowi królewska władzę nad światem i pozwoli przekroczyć granice czasu.

On podbił ludy pod władzę naszą, a narody położył pod nasze stopy... Albowiem do Boga należą władcy ziemi, On zaś jest wyniesiony wysoko (Ps 47, 5.10).

„Swym pierwotnym i najwyższym (celjon) pośród królów ziemi" (Ps 89, 28) uczyni On Syna Dawida. Pod Jego władzę odda krańce świata (w. 26). Jako suwerenny władca nieba i ziemi może przecież przekazać władzę nad nimi komu zechce: „Niebo jest niebem Jahwe, ziemię dał synom ludzkim" (Ps 115, 16).

Nikt nie przeszkodzi Bogu, aby oddał „Synowi Człowieczemu" pełnię władzy nad dziełami rąk swoich (Ps 8, 5-7).

Bóg Izraela nie boi się, jak bogowie greckiego Olimpu, obdarzyć ludzi własną mocą. Psalmiści nie mają prometejskich roszczeń. Wiedzą dobrze, że tylko ze swym Bogiem są mocni. Wystarczy, że Jahwe wyda Arkę Przymierza w ręce nieprzyjaciół, a lud Jego rozprasza się (Ps 78, 61 n.). Izrael zawdzięcza swą egzystencję jedynie ustawicznej opiece Bożej.

Moc Izraela jest tylko odbłaskiem wszechmocy Jahwe. Świadczy ona bardziej o chwale Bożej niż ludzkiej. Modlitwę o pomyślność dla króla kończy psalmista wezwaniem:

Podnieś się Jahwe w Twojej potędze,
a będziemy śpiewać i wielbić moc Twoją! (Ps 21, 14).

Psalm 8, sławiący władzę człowieka nad światem, zaczyna się i zamyka podobnym refrenem: „Jahwe, nasz Panie, jak potężne jest Tve imię na całej ziemi!".

Tym wszystkim, którzy stają się przyczyną lęków przed Kościołem tryumfującym, „klerykalnym", Księga Psalmów podsuwa ważną refleksję: świat oczekuje od nas świadectwa tej mocy, w jaką przyodział nas Chrystus, zwycięzca śmierci i szatana. Takie świadectwo pozwoli oprzeć wiarę „nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej" (1 Kor 2, 5).

4. KRÓLESTWO BOŻE: OBIETNICA I SPEŁNIENIE

Wymieniając imię Jahwe, psalmiści wspominają o zawarciu Przymierza na Synaju, ale myślą również o obietnicach związanych z tym Przymierzem. Spotkanie z Jahwe oznacza dla Izraela wejście w dzieje świata. Bóg Przymierza nie pojawia się przypadkowo w tej historii. Realizuje On starannie zamierzony plan, którego zakres przekracza ludzkie wyobrażenia:

Wiele cudów zdziałałeś Jahwe, mój Boże,

a w zamierzeniach Twoich względem nas nie ma równego Tobie (Ps 40, 6).

Boży plan zbawienia nie mieści się w kategoriach czasu i przestrzeni, skoro Bóg Izraela nie da się porównać z lokalnymi bóstwami narodów pogańskich:

Postanowienie Jahwe trwa na wieki,
zamiary serca Jego - z pokolenia w pokolenie (Ps 33, 11).

Boża Mądrość, która przed wiekami stworzyła świat i nadal podtrzymuje go w istnieniu, odbuduje w przyszłości zniszczoną świątynię i odnowi życie na Syjonie, gromadząc „diasporę Izraela” (Ps 147, 2).

Psalmista, który złożył swoje losy w ręce Jahwe, doświadcza radośnie, że jest sterowany przez niezawodny zamysł Boży, że Jego „rada” (cesah) prowadzi go ustawicznie, aż go doprowadzi do pełni Objawienia:

Dziękować będę Jahwe, że mi daje radę,
i nawet wśród nocy poucza mego ducha (Ps 16, 7).

Boża „droga” (derek), znaczonej tylu wielkimi czynami, staje się dla Izraela jedyną drogą ku przyszłości, drogą pełnienia przykazań objawionych w Prawie:

Jahwe, prowadź mnie według sprawiedliwości Twojej
ze względu na moich wrogów,
uczynij prostą przede mną Twoją drogę! (Ps 5, 9).

[Ks. prof. dr hab. Antoni Tronina](#)

ROZWAŻANIE

PSALM 63 [62] 2-9

Dusza łaknąca Boga

Boże, mój Boże, szukam Ciebie *
i pragnie Ciebie moja dusza.

Ciało moje tęskni za Tobą, *
jak zeschła ziemia łaknąca wody.

Oto wpatruję się w Ciebie w świątyni, *
by ujrzyć Twą potęgę i chwałę.
Twoja łaska jest cenniejsza od życia, *
więc słać Cię będą moje wargi.
Będę Cię wielbił przez całe me życie *
i wzniosę ręce w imię Twoje.
Moja dusza syci się obficie, *
a usta Cię wielbią radosnymi wargami,
Gdy myślę o Tobie na moim posłaniu *
i o Tobie rozważam w czasie moich czuwań.
Bo stałeś się dla mnie pomocą *
i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie:
«Do Ciebie lgnie moja dusza, *
prawica Twoja mnie wspiera».

1. Psalm 63 [62], który zamierzamy dziś rozważyć, jest Psalmem mistycznej miłości, sławiącym całkowite zjednoczenie z Bogiem, które rodzi się z tęsknoty niemal fizycznej i osiąga pełnię w głębokim i nieustannym obcowaniu z Nim. Modlitwa przyjmuje postać tęsknoty, pragnienia i głodu, ponieważ ogarnia i duszę i ciało.

Jak pisze św. Teresa z Avili, «pragnienie wyraża tęsknotę za czymś, ale tęsknotę tak dojmującą, że umieramy, jeśli nie zostanie zaspokojona» (*Droga doskonałości*, rozdz. XIX). Liturgia proponuje nam dwie pierwsze strofy Psalmu, skupiające uwagę właśnie na symbolach pragnienia i głodu, natomiast trzecia strofa ukazuje mroczną perspektywę sądu Bożego nad złem, pozostaje zatem w jaskrawym kontraście z resztą Psalmu, pełną blasku i słodczy.

2. Zaczynamy więc nasze rozważanie od pierwszej strofy, wyrażającej pragnienie Boga (por. ww. 2-4). Jest świt, na czystym niebie Ziemi Świętej wstaje słońce. Człowiek, który się modli rozpoczyna swój dzień od nawiedzenia świątyni, szukając w niej Bożego światła. Potrzebuje tego spotkania z Panem niemal instynktownie, można by powiedzieć «fizycznie». Niczym zeschnięta ziemia, którą pozostaje martwa, dopóki nie nawodni jej deszcz, a jej spękana powierzchnia przypomina spragnione i spieczone usta, człowiek wierzący tęskni za Bogiem, chce się Nim napełnić, by dzięki temu żyć w zjednoczeniu z Nim. Już prorok Jeremiasz głosił, że Pan jest «źródłem żywej wody», i karmił naród za to, że zbudował «cysterny popękane, które nie utrzymują wody» (2, 13). Sam

Jezus woła donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije!» (J 7, 37). W samo południe słonecznego, spokojnego dnia obiecuje Samarytance: «Kto (...) będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu» (J 4, 14).

3. Ten motyw, pojawiający się w Psalmie 63, występuje też w innej przepięknej pieśni, jaką jest Psalm 42 [41]: «Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże. Dusza moja Boga pragnie, Boga żywego» (ww. 2-3). Otóż w języku hebrajskim, czyli w języku Starego Testamentu, pojęcie duszy wyrażane jest słowem *nefesz*, które w niektórych tekstach oznacza «gardło», a w wielu innych ma sens szerszy, obejmujący całą istotę człowieka. Tak więc słowo to, jeśli weźmiemy pod uwagę całą rozległość jego znaczeń, pomaga nam zrozumieć, jak fundamentalna i głęboka jest potrzeba Boga: bez Niego zamiera w nas oddech i samo życie. Dlatego Psalmista uznaje wręcz życie fizyczne za mało istotne, gdy zostaje zerwana więź z Bogiem: «Twoja łaska jest cenniejsza od życia» (Ps 63 [62], 4). Również w Psalmie 73 zwraca się do Boga słowami: «Gdy jestem z Tobą, ziemia mnie nie cieszy. Niszczaje moje ciało i serce, Bóg moją opoką, moim udziałem na wieki. (...) Dla mnie zaś jest szczęściem przebywać blisko Boga» (ww. 25-28).

4. Po wersetach wyrażających pragnienie w następnej strofie Psalmista mówi o głodzie (por. Ps 63 [62], 6-9). Prawdopodobnie obrazy «obfitej uczyty» i sytości nawiązują do jednej z ofiar, jakie sprawowano w świątyni syjońskiej, a mianowicie do tak zwanej «ofiary jedności», czyli sakralnej uczyty, podczas której wierni spożywali mięso złożonych w ofierze zwierząt. Kolejna, podstawowa potrzeba życiowa jest tu ukazana jako symbol komunii z Bogiem: głód zostaje zaspokojony, kiedy człowiek słucha słowa Bożego i spotyka się z Panem. Istotnie, «nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana» (Pwt 8, 3; por. Mt 4, 4). Myśl chrześcijanina zwraca się w tym miejscu ku owej uczcie, którą Chrystus ustanowił w ostatni wieczór swego ziemskiego życia i której głębokie znaczenie wyjaśnił już wcześniej w Kafarnaum: «Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim» (J 6, 55-56).

5. Posilona mistycznym pokarmem komunii z Bogiem, dusza «lgnie» do Niego, jak powiada Psalmista. Także tutaj słowo «dusza» oznacza całą istotę ludzką. Nieprzypadkowo mowa jest o uścisku, o niemal fizycznym zjednoczeniu: Bóg i człowiek trwają już w pełnej komunii, z ust istoty stworzonej płynie zatem radosna pieśń wdzięczności. Nawet kiedy ogarnia nas ciemna noc, czujemy, że Bóg osłania nas swoimi skrzydłami, podobnie jak arka przymierza okryta jest skrzydłami cherubinów. To właśnie wyrażają słowa pełne radosnego zachwyty: «w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie». Lęk przemija, uściskiem nie obejmujemy pustki, lecz samego Boga, zaś nasza dłoń splata się z mocą Jego prawicy (por. Ps 63 [62], 8-9).

6. Jeśli odczytujemy ten Psalm w świetle tajemnicy paschalnej, nasze pragnienie i głód Boga zaspokaja Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały, od którego otrzymujemy, dzięki darowi Ducha Świętego i sakramentom, nowe życie i podtrzymujący je pokarm.

Przypomina nam o tym św. Jan Chryzostom, który komentując Janowy zapis o przebitym boku, z którego «wyłynęła krew i woda» (por. J 19, 34), stwierdza: «Ta krew i woda są symbolami Chrztu i Tajemnic», czyli Eucharystii. I dodaje: «Czy widzicie, jak Chrystus złączył się ze swą oblubienicą? Widzicie, jakim pokarmem syci nas wszystkich? Z tego samego pokarmu zostaliśmy ukształtowani i nim jesteśmy karmieni. Jak bowiem niewiasta karmi własną krwią i mlekiem tego, którego poczęła, tak i Chrystus nieustannie karmi własną krwią tego, którego sam zrodził» (*Omelia III rivolta ai neofiti*, 16-19 passim. *Sch* 50 bis, ss. 160-162).

(25.4.2001)

[*Liturgia Godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI*](#)
[*Praca zbiorowa. Wydawnictwo Biblos. Tarnów 2007*](#)

EGZEGEZA

PSALM 63

Chociaż zaliczany zwykle bywa do psalmów ufności, Ps 63 trudno jest zaklasyfikować. Psalmista (być może król) pragnie odradzającej obecności

Bożej w świątyni. Chyba żaden inny psalm nie wyraża tak obrazowo mocnej więzi miłości istniejącej pomiędzy Bogiem i jego wiernym.

Struktura:

w. 2 (kontekst: psalmista jest daleko od Boga);

ww. 3-4 (modlitwa o ujrzanie Jahwe w świątyni);

ww. 5-6 (modlitwa, by psalmista trwał w uwielbieniu i błogosławieniu Boga);

ww. 7-9 (wyrażenie bliskości z Bogiem);

ww. 10-12 (złorzeczenie przeciw wrogom [ww. 10-11] i błogosławienie prawych [w. 12]).

2. Obraz przestrzeni: psalmista jest daleko od Boga, a pragnie być blisko niego.

3-6. Dwa paralelne fragmenty (ww. 3-4.5-6), każdy zaczyna się od *kēn*, „tak, w ten sposób” (?) i zawiera w ostatnim wersie *špty* „wargi moje”. Obydwa fragmenty są przypuszczalnie modlitwą lub życzeniem („bym ujrział... bym błogosławił”).

4. Życie dla Izrealitów było najwyższym dobrem; tylko w tym miejscu w ST coś innego jest wychwalane - miłość (łaska) Boża. Taki pogląd doprowadził do wiary, że miłość Boża sięga nawet poza śmierć (por. Rz 8,38-39).

9. „do Ciebie Ignie moja dusza”: Czasownik „lgnąć”, używany często na określenie właściwej więzi z Bogiem w literaturze deuteronomicznej (Joz 23,8; Pwt 10,20; 11,22 itd.), wyraża wielką intymność (Rdz 2,24; Rt 1,14).

10-12. Pełen pokoju obraz więzi poety z Bogiem odsuwa myśl o tych, którzy czyhają na jego życie. Dlatego psalmista prosi Boga, by ten zniszczył wrogów. Pierwsza część ww. 10 i 11 opisuje zło, jakie wrogowie zamierzają wyrządzić psalmiście, druga zaś część jest złorzeczeniem im.